

Nie opuszczaj mnie

Edyta Górniak

Nie opuszczaj mnie
każda moja łza
szepcze, że co złe
się zapomnieć da.
Zapomnijmy ten
utracony czas,
co oddalał nas
co zabijał nas
i pytania złe
i natrętne tak -
Jak? - Dlaczego? - Jak?
Zapomnijmy je.
Nie opuszczaj mnie.
Nie opuszczaj mnie.
Nie opuszczaj mnie.

Ja deszczowym dniem
Ci przyniosę z ziem
gdzie nie pada deszcz
pereł deszczu sznur,
jeśli umrę, z chmur
spłynię do twych rąk
światła złoty krąg
i to będę ja.
W świecie ziemskich spraw
miłowanie twe
będzie pierwszym z praw,
królem staniesz się
a królową ja.
Nie opuszczaj mnie.
Nie opuszczaj mnie.

Nie opuszczaj mnie
ja wymyślę ci
słowa, których sens
pojmiesz tylko ty.
Z nich ułożę baśń
jak się serca dwa
pokochały na
przekór ludziom złym.
Z nich ułożę baśń
o królewnie, co
zmarła z żalu, bo
nie poznała Cię.
Nie opuszczaj mnie.
Nie opuszczaj mnie.
Nie opuszczaj mnie.

Przecież zdarza się,
że największy żar
ciska wulkan, co
niby dawno zmarł.
Pól spalonych skraj
więcej zrodzi zbóż
niż zielony maj
w czas wiosennych burz
gdy księżycą cierń

lśni na nieba tle
i z czerwienią czerní
nie chcą rozstać się.
Nie opuszczaj mnie.
Nie opuszczaj mnie.
Nie opuszczaj mnie.

Nie opuszczaj mnie
już nie będzie łez,
już nie będzie słów.
Dobrze jest jak jest
tylko taki kąt
mały kąt mi wskaż,
gdzie twój słyhać śmiech,
widać twoją twarz,
chcę gdy słońca krąg
wzejdzie- być co dnia
cieniem twoich rąk,
cieniem twego psa.
Nie opuszczaj mnie.
Nie opuszczaj mnie.